

*Janusz Maciaszek*

Uniwersytet Łódzki

### METAFIZYKA ZDARZEŃ DONALDA DAVIDSONA

Donald Davidson (1917–2002) był przede wszystkim filozofem języka. Sławę przyniosła mu zwłaszcza teoria znaczenia wyrażen językowych, którą oparł na semantycznej teorii prawdy Alfreda Tarskiego<sup>1</sup>. Teoria znaczenia, w której odrzucono znaczenia jako byty, stała się osią davidsonowskiej filozofii języka, wokół której zbudował niezwykle złożony i subtelny system filozoficzny obejmujący m.in. teorię poznania, filozofię działania, filozofię psychologii i metafizykę, której zarys, oraz pewną interpretację, przedstawiam w tym artykule. Filozoficzne poglądy Davidsona przypominają bardzo skomplikowane puzzle, które trzeba składać z uwag rozproszonych w niemal dwustu artykułach. Wzięta w izolacji, każda część tej układanki wydaje się arbitralna i pozbawiona odpowiedniego uzasadnienia. Dotyczy to również metafizyki zdarzeń. Uzasadnienia dla poglądów metafizycznych Davidsona należy szukać w jego poglądach na język, poznanie i psychologię. Nie sposób zatem przedstawić poglądów metafizycznych Davidsona bez odwołania się do innych części jego filozofii. Davidson najczęściej nie używa terminu „metafizyka”, lecz „ontologia”. Stosując jednak ingardenowskie rozróżnienie między ontologią a metafizyką, należy stwierdzić, że Davidson czyni założenia o charakterze metafizycznym, w których podstawową rolę odgrywa pojęcie zdarzenia (*event*), przedmiotu, który uczestniczy w zdarzeniu oraz relacji przyczynowej (*causal relation*), która łączy ze sobą zdarzenia. Założeń tych nie można jednak traktować jako systemu metafizycznego, gdyż wprowadzone kategorie ontologiczne służą jedynie do wyjaśnienia fenomenu komunikacji językowej. Kategorie te traktowane są jako podstawowe, nieredukowalne i nie podaje się dla nich precyzyjnej, „ontologicznej” charakterystyki. Zgodnie z poglądami Davidsona każdy przedmiot i każde zdarzenie może być opisane na nieograniczenie wiele sposobów. Precyzyjna charakterystyka ontologiczna zdarzeń byłaby zatem jednym z wielu możliwych

---

<sup>1</sup> Sam Davidson, podobnie jak Tarski, używa terminu „definicja prawdy”. Rodzi to jednak pewne kłopoty terminologiczne, których staram się uniknąć, używając ogólnikowego terminu „teoria”.

opisów. „Metafizyczny” opis zdarzeń musi zawierać jedynie tyle, ile jest niezbędne, aby podać minimalne założenia niezbędne dla filozofii Davidsona. W artykule przedstawiam drogę, którą przeszedł Davidson od filozofii języka, przez teorię poznania, do metafizyki zdarzeń, oraz pewne konsekwencje jego poglądów metafizycznych dla filozofii nauki oraz filozofii psychologii.

### OD TEORII ZNACZENIA DO TEORII INTERPRETACJI

Teoria znaczenia Donalda Davidsona przedstawiona została w dwóch artykułach: *Theories of Meaning and Learnable Languages*<sup>2</sup> oraz *Prawda i znaczenie*<sup>3</sup>, opublikowanych w drugiej połowie lat 60. Podstawowa teza pierwszego artykułu głosi, że adekwatna teoria znaczenia języka naturalnego powinna wyjaśniać fakt jego wyuczalności, która polega na tym, że każda istota ludzka jest w stanie, po stosunkowo krótkim okresie nauki, rozumieć potencjalnie nieskończenie wiele zdań na podstawie znajomości znaczeń skończenie wielu słów. Teoria znaczenia powinna być zatem teorią rekurencyjną, która pozwala wyznaczać znaczenia wszystkich zdań języka we wszystkich trybach gramatycznych, w tym zdań w mowie zależnej, oraz zdań z wyrażeniami cudzysłowowymi. Z tego punktu widzenia Davidson krytykuje kilka wybranych teorii języka (teorii znaczenia), pokazując, że to, co opisują owe teorie, nie może być językiem wyuczalnym<sup>4</sup>.

W *Prawdzie i znaczeniu* Davidson proponuje własną teorię znaczenia opartą na teorii prawdy Tarskiego oraz szkicu programu semantycznego, który realizował konsekwentnie przez cały okres swej twórczości. Teoria prawdy, którą Tarski sformułował w *Pojęciu prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, odnosiła się do języków sztucznych. Program semantyczny Davidsona zmierzał do dostosowania teorii Tarskiego do języków naturalnych oraz jej rozszerzenia na coraz to większe obszary języka naturalnego. W tym miejscu konieczne jest jednak pewne wyjaśnienie. W jakim bowiem sensie teoria prawdy Tarskiego może pełnić rolę teorii znaczenia? W *Prawdzie i znaczeniu* Davidson argumentuje, że teoria Tarskiego dla danego języka podaje znaczenia wszystkich wyrażen tego języka. Aby to wyjaśnić, rozpatrzmy pewien prosty przykład.

<sup>2</sup> Zob. D. Davidson, *Theories of Meaning and Learnable Languages*, [w:] i d e m, *Inquiries into Truth and Interpretation*, Clarendon Press, Oxford 2000.

<sup>3</sup> Zob. D. Davidson, *Prawda i znaczenie*, [w:] i d e m, *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, PWN, Warszawa 1992.

<sup>4</sup> Faktycznie są to teorie fragmentów języka naturalnego, np. teorie mowy zależnej i wyrażen cudzysłowowych. Należy podkreślić, że Davidson zdecydowanie zwalczał teorie intensionalne i opierające się na ontologiach sytuacji. Davidsonowska teoria języka naturalnego miała być z założenia ekstensionalna. Intensionalność kontekstów Davidson traktował jako rezultat niewłaściwej analizy języka.

Niech język  $L$  składa się z dwóch nazw własnych (stałych indywiduowych) „Platon” i „Arystoteles”, zmiennych indywiduowych  $x_1, x_2, \dots$ , predykatu jednoargumentowego „jest człowiekiem” oraz predykatu dwuargumentowego „był uczniem”. Dla języka  $L$  oraz dowolnego, nieskończonego ciągu  $C$  obiektów, podajmy następujące reguły semantyczne:

- $C$  przyporządkowuje zmiennej  $x_i$  swój  $i$ -ty wyraz ( $C_i$ ),
- $C$  przyporządkowuje stałej „Platon” Platona,
- $C$  przyporządkowuje stałej „Arystoteles” Arystotelesa.

Następnie podajmy reguły spełniania; niech  $v$  i  $w$  będą zmiennymi lub stałymi indywiduowymi:

- $C$  spełnia zdanie „ $v$  jest człowiekiem” wtedy i tylko wtedy, gdy obiekt przyporządkowany  $v$  przez ciąg  $C$  jest człowiekiem,
- $C$  spełnia zdanie „ $v$  jest uczniem  $w$ ” wtedy i tylko wtedy, gdy obiekt przyporządkowany  $v$  przez ciąg  $C$  jest uczniem obiektu przyporządkowanego  $w$  przez ciąg  $C$

oraz definicję, lub lepiej, schemat definicji prawdziwości zdania w tym języku:

Zdanie  $Z$  języka  $L$  jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy jest spełnione przez wszystkie ciągi.

Tak sformułowana teoria prawdy podaje znaczenia wyrażen „uczynić”, „człowiek”, „Sokrates” i „Platon” w języku  $L$ , dla osoby, która zna metajęzyk tej teorii prawdy, tj. język polski.

W podanym przykładzie język  $L$  stanowi fragment języka polskiego, który również jest metajęzykiem, w którym zbudowana jest teoria prawdy – język przedmiotowy stanowi zatem fragment metajęzyka. W ogólnym przypadku jednak tak być nie musi. Z podanej definicji prawdziwości zdania w języku  $L$  wynikają tzw.  $T$ -zdania postaci:

Zdanie „ $Z$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy  $Z$   
lub w ogólnym przypadku

Zdanie „ $A$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy  $Z$ ,  
gdzie  $A$  jest tzw. opisem strukturalnym zdania języka przedmiotowego w metajęzyku, zaś  $Z$  jego tłumaczeniem na metajęzyk, np.

Zdanie „*snow is white*” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały  
lub

Najsłynniejsze zdanie przytoczone przez Tarskiego<sup>5</sup> jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Z podanej wcześniej przykładowej teorii prawdy języka  $L$  wynika m.in. następujące  $T$ -zdanie, w tym przypadku  $T$ -zdanie dla zdania fałszywego<sup>6</sup>:

<sup>5</sup> Jeśli faktycznie najsłynniejszym zdaniem przytoczonym przez Tarskiego było właśnie zdanie „Śnieg jest biały”.

<sup>6</sup> Jedną z zalet teorii znaczenia opartej na teorii prawdy Tarskiego jest to, że nie czyni się w niej żadnych założeń ontologicznych. Ma ona wyjaśnić fenomen rozumienia języka przedmio-

(\*) Zdanie „Platon jest uczniem Arystotelesa” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy Platon jest uczniem Arystotelesa.

Przytoczone *T*-zdanie można wyprowadzić w następujących krokach:

1. Zdanie „Platon jest uczniem Arystotelesa” jest prawdziwe;
2. Dla każdego ciągu *C*, *C* spełnia zdanie „Platon jest uczniem Arystotelesa”;
3. Obiekt przyporządkowany przez ciąg *C* nazwie „Platon” jest uczniem obiektu przyporządkowanego przez ciąg *C* nazwie „Arystoteles”;
4. Platon jest uczniem Arystotelesa.

Zauważmy, że kolejne zdanie w przedstawionym dowodzie jest równoważne poprzedniemu, co uzasadnia (\*).

W *Prawdzie i znaczeniu* Davidson określa metaforycznie znaczenie wyrażenia jako jego wkład w całą teorię prawdy dla języka, do którego to wyrażenie należy. Należy przy tym zdecydowanie podkreślić, że pojedyncze *T*-zдания nie podają znaczeń występujących w nich wyrażen, lecz czyni to cała teoria prawdy. Teoria znaczenia Davidsona jest teorią holistyczną, która nie operuje zreifikowanymi znaczeniami, czyli znaczeniami rozumianymi jako byty. Na rzecz tego poglądu Davidson argumentuje zwłaszcza w *Prawdzie i znaczeniu*, gdzie własną teorię znaczenia określa mianem „teorii znaczenia bez znaczeń”, krytykując jednocześnie teorie reifikujące znaczenia. Krytyka Davidsona skierowana jest przede wszystkim przeciw Fregeemu, który reifikował znaczenia w teorii zdań zależnych, utożsamiając specjalne odniesienia wyrażen w mowie zależnej z ich zwykłymi sensami (znaczeniami)<sup>7</sup>. Analizie Fregego przeciwstawił własną analizę parataktyczną (równoległą) mowy zależnej, w której intencjonalność kontekstów traktowana była jedynie jako pozorna. Na przykład zdanie:

Galileusz powiedział, że Ziemia się porusza

Davidson analizuje za pomocą dwóch zdań, które nie są ze sobą związane za pomocą żadnego spójnika<sup>8</sup>:

Galileusz wypowiedział zdanie, które jest synonimiczne z następnym wypowiedzeniem;

Ziemia się porusza.

W ten sposób Davidson przechodzi od teorii znaczenia języka składającego się z abstrakcyjnie rozumianych zdań do teorii interpretacji wypowiedzeń innych ludzi.

towego przez osobę, która zna metajęzyk, w którym ta teoria jest sformułowana. Teorię prawdy można budować bowiem również dla języka, w którym występują nazwy obiektów lub gatunków fikcyjnych.

<sup>7</sup> Zob. G. Frege, *Über Sinn und Bedeutung*, „Zeitschrift für Philosophie und Philosophische Kritik” 1892, s. 25–50. Krytykę Fregego Davidson rozciąga na wszelkie semantyki posługujące się pojęciem intencji.

<sup>8</sup> Zob. D. Davidson, *The Individuation of Events*, [w:] idem, *Inquiries into Truth...*

Teorii interpretacji Davidson poświęcił bezpośrednio lub pośrednio większą część swej bogatej twórczości. Jak się zdaje, to właśnie na gruncie teorii interpretacji należy szukać powodów, dla których Davidson sformułował metafizykę zdarzeń. Interpretacja wypowiedzi drugiego człowieka polega na budowaniu dla nich teorii prawdy w idiolekcie interpretatora. Często idiolekt interpretatora i interpretowanego różnią się nieznacznie – wówczas powiemy, że są idiolektami tego samego języka. W takim przypadku konwencje językowe wspomagają proces interpretacji i czynią go bardziej efektywnym. Konwencje te sprawiają, że osoby należące do tej samej wspólnoty językowej rozumieją się bez konieczności odwoływania się do danych doświadczenia oraz do związków znaczeniowych między wyrażeniami. Do danych doświadczenia oraz do związków znaczeniowych musimy się jednak odwoływać, gdy interpretowanie słów drugiego człowieka przestaje być oczywiste, np. na skutek pomyłek, przejęzyczeń lub niedbałości mówiącego<sup>9</sup>, czyli zachowaniu niezgodnym z konwencjami językowymi. Komunikacja językowa może się zatem w zasadzie obyć bez konwencji językowych, w czym przejawia się zdecydowany antykonwencjonalizm Davidsona. Teoria prawdy jest bowiem dla Davidsona teorią empiryczną, zaś *T*-zdania, które z niej wynikają, pozwalają na testowanie tej teorii.

W skrajnym przypadku możemy mieć do czynienia z tzw. interpretacją radykalną, tj. interpretacją zupełnie nieznanego języka, która możliwa jest jedynie dzięki odwołaniu się do świadectw empirycznych<sup>10</sup>. Owo odwołanie się do świadectw empirycznych jest możliwe dzięki temu, że wypowiedzenia zdań idiolektu interpretatora traktuje się jako zdarzenia powiązane przyczynowo z innymi zdarzeniami w obiektywnie istniejącym świecie. Podobnie jest w przypadku idiolektu mówiącego – wypowiedzenia jego zdań są również skutkami pewnych zdarzeń zachodzących w tym samym świecie. Teoria prawdy interpretowanego idiolektu sprowadza się faktycznie do przekładu zdania wypowiedzianego w idiolekcie mówiącego na idiolekt interpretatora, który pełni dla tej teorii funkcję metajęzyka.

Przekład, a w szczególności przekład radykalny, jest możliwy dzięki temu, że to samo zdarzenie może być przyczyną wypowiedzenia odpowiednich zdań w dwóch językach. W przypadku szczególnych zdań, tzw. zdań obserwacyjnych, związek przyczynowy jest stosunkowo łatwy do uchwycenia. Stosując znany przykład Quine'a z *Word and Object*, zdarzenie, które opiszemy w języku polskim jako bieg królika, jest przyczyną wypowiedzenia przez tubylca eliptycznego zdania „*Gavagai*” w jego idiolekcie oraz przyczyną wypowiedzenia

---

<sup>9</sup> Zob. zwłaszcza D. Davidson, *A Nice Derangements of Epitaphs*, [w:] *idem, Truth, Language, and History*, Clarendon Press, Oxford 2005.

<sup>10</sup> Jest to oczywiste odwołanie się do *Word and Object* Quine'a, a w szczególności do jego pojęcia przekładu radykalnego (por. W. V. O. Quine, *Word and Object*, The Massachusetts Institute of Technology, 1960).

przez tłumacza eliptycznego zdania „*It is a rabbit*” w jego idiolekcie języka angielskiego. Oba wypowiedzenia zdań mają zatem tę samą przyczynę. Dzięki temu tłumacz może przetestować empirycznie *T*-zdanie teorii prawdy formułowanej dla idiolektu tubylca:

*The sentence „Gavagai” is true if and only if it’s a rabbit.*

Testowanie empiryczne *T*-zdań jest procedurą ciągłą i podatną na korekty. Jej celem jest w szczególności wyeliminowanie błędów polegających na błędnym utożsamieniu przez interpretatora zdarzenia będącego przyczyną wypowiedzenia przez mówiącego określonego zdania oraz wykrycie kłamstwa lub próby wprowadzenia w błąd przez mówiącego. W tym ostatnim przypadku przyczyną wypowiedzenia przez mówiącego zdania jest zdarzenie *m e n t a l n e*, które można opisać jako chęć wprowadzenia w błąd. Kłamstwo oraz celowe wprowadzanie w błąd stanowi oczywiście często spotykane zachowanie językowe. Nie może ono jednak mieć charakteru powszechnego, gdyż uniemożliwiłoby jakąkolwiek komunikację językową oraz interpretację słów drugiego człowieka. Jest to jedno ze sformułowań tzw. *z a s a d y ż y c z l i w o ś c i*.

Przyczynami wypowiedzenia większości zdań są zdarzenia, których interpretator nie może bezpośrednio obserwować. Dotyczy to faktycznie wszystkich zdań, które nie są zdaniami obserwacyjnymi. Są to często zdarzenia, które zaszły w przeszłości, a obecnie skutkują w postaci zdarzeń zachodzących w umyśle mówiącego. Interpretacji rozumianej jako tworzenie teorii prawdy idiolektu mówiącego musi zatem towarzyszyć proces przypisywania mówiącemu *p r z e k o n a ń*, rozumianych jako dyspozycje aktualizowane przez wypowiedzenia zdań. Wyeliminowanie kłamstwa, pomyłki oraz pewnych różnic znaczeniowych jest możliwe właśnie dzięki jednoczesnemu przypisaniu mówiącemu przekonania oraz znaczeń jego słowom.

Interpretując (w idiolekcie języka polskiego jako metajęzyku) wypowiedzenia idiolektu języka angielskiego, otrzymujemy między innymi następujące *T*-zdanie:

Zdanie „*Snow is white*” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Jest to z pewnością nietrywialna konsekwencja teorii prawdy. Zbudowanie takiej teorii prawdy pozwala na przyporządkowanie znaczeń wyrażeniom języka angielskiego. Również interpretacja słów drugiego człowieka wypowiedzianych w idiolekcie języka polskiego prowadzi do sformułowania nietrywialnej teorii prawdy, z której wynikają nietrywialne *T*-zдания, np.

Zdanie idiolektu drugiego człowieka „*Śnieg jest biały*” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Taka teoria prawdy pozwala również na przyporządkowanie znaczeń wyrażeniom idiolektu drugiego człowieka. W szczególności, gdy idiolekty różnią się między sobą, np. nasz rozmówca rozumie słowo „jasny” tak, jak my rozumiemy słowo „biały” (i na odwrót), z teorii prawdy dla tego idiolektu wynika np. *T*-zdanie:

Zdanie idiolektu drugiego człowieka „*Śnieg jest jasny*” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Jednak jeżeli formułujemy teorię prawdy naszego własnego idiolektu w tym samym idiolektcie jako metajęzyku, to otrzymujemy *T*-zdania, które są trywialnie prawdziwe, np:

Zdanie mojego idiolektu „*Śnieg jest biały*” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Taka teoria prawdy z pewnością nie podaje nam znaczeń wyrażen naszego własnego idiolektu. Aby znać znaczenia wyrażen własnego idiolektu, musimy posiadać pewną wiedzę, innymi słowy posiadać pewnie układ przekonań. Musimy bowiem umieć nazywać pewne zdarzenia, które mają miejsce w świecie zewnętrznym, np. „Pada deszcz”, „(Oto) królik”, „To jest zielone”, itp. Odpowiadające tym zdaniom przekonania są tożsame z dyspozycjami do uznawania wymienionych zdań we właściwych dla nich okolicznościach. Warto zauważyć, że teoria znaczenia dla naszego własnego idiolektu wykazuje duże podobieństwo do dyrektywnej teorii znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza<sup>11</sup>. Warunkuje ona jednocześnie teorie znaczenia, które stworzymy dla idiolektów innych ludzi. Ostatecznie bowiem przypisywanie znaczeń słowom drugiego człowieka jest możliwe dzięki tłumaczeniu jego idiolektu na nasz własny idiolekt, zaś przypisanie znaczeń wyrażeniom naszego własnego idiolektu – dzięki nabytemu układowi przekonań, który można określić mianem wiedzy językowej.

### TRZY RODZAJE WIEDZY I TRIANGULACJA

W ten sposób doszliśmy od problematyki znaczenia do problemu wiedzy. Davidson wyróżnia trzy rodzaje wiedzy, które określa mianem wiedzy subiektywnej, intersubiektywnej i obiektywnej<sup>12</sup>. Wiedza subiektywna to wiedza o własnych przekonaniach, pragnieniach, preferencjach, obawach itp. Każdy z nas ma do niej uprzywilejowany, a jednocześnie bezpośredni dostęp, zaś zdania, które ją aktualizują, są dla nas samych, jeśli wypowiadamy je szczerze, trywialnie prawdziwe.

<sup>11</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *O znaczeniu wyrażen*, „Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie” 1931, s. 31–77; idem, *Sprache und Sinn*, „Erkenntnis” 1934, Bd. IV, s. 100–138; idem, *Das Weltbild und die Begriffsaparatur*, „Erkenntnis” 1934, Bd. IV, s. 259–287. Związki teorii znaczenia Davidsona z teorią Ajdukiewicza omawiam dokładniej w monografii *Znaczenie, prawda, przekonania. Problematyka znaczenia w filozofii języka*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.

<sup>12</sup> Zob. D. Davidson, *Three Varieties of Knowledge*, [w:] idem, *Subjective, Intersubjective, Objective*, Clarendon Press, Oxford 2001.

Drugi rodzaj wiedzy to wiedza obiektywna, która aktualizowana jest za pomocą zdań opisujących m.in. zdarzenia w świecie obiektywnym. Wprawdzie wiedza obiektywna stanowi niezwykle istotny składnik wiedzy językowej każdego użytkownika języka, ale paradygmatycznym przykładem języka służącego do wyrażania wiedzy obiektywnej jest język fizyczny, który pozwala na formułowanie ogólnych praw przyczynowych. Zdarzenia zachodzące w obiektywnie istniejącym świecie są przyczynami naszych przekonań percepcyjnych, które aktualizujemy za pomocą wypowiedzi zdań okazjonalnych. Komunikacja językowa jest możliwa dzięki temu, że wszyscy jej uczestnicy mają dostęp do tych samych zdarzeń, których skutkami są owe przekonania percepcyjne. Wiedza obiektywna jest związana ze zdarzeniami w obiektywnie istniejącym świecie za pomocą związku przyczynowego. Jednak związek przyczynowy nie uzasadnia „kształtu” przekonań, gdyż te zawsze uwikłane są w język, za pomocą którego je aktualizujemy. Davidson stał na stanowisku, że wszelka wiedza i przekonania muszą być werbalizowane, zaś układ znaczeń i układ przekonań mają charakter holistyczny. Konsekwencją holizmu znaczeniowego i holizmu przekonaniowego jest możliwość różnego opisanie tych samych zdarzeń. Davidson dopuszczał zatem, podobnie jak Ajdukiewicz w okresie, gdy wyznawał poglądy konwencjonalistyczne, wielość możliwych opisów tej samej rzeczywistości<sup>13</sup>. Te same zdarzenia można zatem różnie opisywać, zaś wypowiedzenia tych opisów są skutkami owych zdarzeń.

Trzeci rodzaj wiedzy to wiedza intersubiektywna, czyli wiedza o postawach propozycjonalnych innych użytkowników języka<sup>14</sup>. Różnica między wiedzą subiektywną a intersubiektywną polega na tym, że w pierwszym przypadku obywamy się bez jakichkolwiek świadectw, gdyż wiedza subiektywna dana nam jest bezpośrednio, zaś w drugim przypadku musimy się opierać na wyjątkowo bogatych i różnorodnych świadectwach. Na świadectwa te składają się wypowiedzi językowe innych ludzi, ich zachowania oraz dane wrazeniowe, dostępne nam oraz innym ludziom. Wszystkie wymienione odmiany wiedzy Davidson traktuje jako wiedzę empiryczną dotyczącą tej samej rzeczywistości składającej się ze zdarzeń – różnią się jedynie „sposobem dostępu do owej rzeczywistości”.

Każdy z wyróżnionych przez Davidsona rodzajów wiedzy próbowano niekiedy traktować jako podstawę wszelkiej wiedzy. Kartezjanizm i fenomenologia, jak również internalistyczne formy empiryzmu, odwołują się przede wszystkim do oczywistości i aprioryczności oraz do zawartości danych wrażeń. Preferowałyby zatem wiedzę subiektywną, oczywistą samą przez się,

<sup>13</sup> Teoria Davidsona wykazuje również znaczne pokrewieństwo z poglądami Quine'a z *Dwóch dogmatów empiryzmu*, zob. W. V. O. Q u i n e, *Two Dogmas of Empiricism*, [w:] i d e m, *From the Logical Point of View*, Harvard University Press, 1961.

<sup>14</sup> Należy odnotować, że Davidsonowskie rozumienie wiedzy intersubiektywnej odbiega zdecydowanie od powszechnego sposobu rozumienia terminu „intersubiektywność”. Przez to, co intersubiektywne, rozumie się zazwyczaj to, co jest wspólne, dostępne poznaniu wszystkich.



bez odwołania się do świadectw. Różne formy eksternalizmu odwołują się do wiedzy obiektywnej o istniejącej niezależnie od podmiotu poznającego rzeczywistości i opierają się zasadniczo na świadectwach empirycznych. Hermeneutyka i filozofia dialogu, jako odwołujące się do wiedzy intersubiektywnej, postrzegane są często jako doktryny niejasne, co spowodowane jest niejednorodnością i wzajemnym uwikłaniem świadectw: wypowiedzi innych ludzi, ich zachowania, czyny, warunki, w których żyją itp.

Wbrew wielu doktrynom filozoficznym, Davidson stał na stanowisku, że wymienione trzy rodzaje wiedzy są wzajemnie nieredukowalne. Owa nieredukowalność przejawia się również w tym, że żadnego z wymienionych rodzajów wiedzy nie możemy osiągnąć bez pozostałych. Wszelka wiedza o świecie musi być w pewien sposób wyrażona i zakomunikowana – ma zatem charakter językowy i ostatecznie opiera się interpretowaniu słów innych ludzi. Natomiast wszelka komunikacja językowa musi zakładać przypisywanie mówiącym przekonań i myśli, które towarzyszy przypisywaniu znaczeń słowom, czyli interpretowaniu ich wypowiedzi. Jak pamiętamy interpretacja słów innych ludzi ostatecznie opiera się na zwerbalizowanych (w jego własnym idiolekcie) przekonaniach interpretatora, czyli na wiedzy subiektywnej. W procesie interpretacji słów drugiego człowieka – jest to szczególnie widoczne w „modelowym” przykładzie interpretacji radykalnej – nie da się bezpośrednio uchwycić postaw propozycjonalnych drugiego człowieka, nie można, jak pisze Davidson, zindywidualizować przekonań, pragnień, obaw, tj. odtworzyć aktualizujących je zdań, bez odwołania się do wspólnego, obiektywnego świata. Można natomiast wykryć postawy, które nie są aktualizowane za pomocą zdań, np. uznanie zdania za prawdziwe, pragnienie, aby zdanie było prawdziwe lub preferowanie, aby raczej to, a nie drugie zdanie było prawdziwe. Postawy te możemy wykryć nie wiedząc, co dane zdania znaczą. Współzależność trzech rodzajów wiedzy nie prowadzi zatem do sytuacji, w której niedostępna byłaby jakakolwiek wiedza. Interpretując słowa drugiego człowieka musimy przypisać mu niesprzeczność przekonań (zasad koherencji), szczerłość (zasada życzliwości) i utożsamieć choćby część jego przekonań z naszymi własnymi przekonaniem. Chodzi tu przede wszystkim o trywialne przekonania dotyczące zdarzeń zachodzących w rzeczywistości, które są w równym stopniu dostępne dla interpretatora, jak i interpretowanego – o przekonania, że w tej chwili pada deszcz, że trawa jest zielona, że dwa razy dwa to cztery, itp.

W procesie komunikacji językowej pojawia się również pojęcie *prawdy obiektywnej*. Jest ono, jak twierdzi Davidson, rezultatem zgody dwóch lub większej liczby ludzi, że pewne przekonania, które są wyrażane w zinterpretowanym przez nich języku, są prawdziwe. Proces dochodzenia do prawdy obiektywnej, w który zaangażowane jest zdobywanie wiedzy subiektywnej, intersubiektywnej i obiektywnej, Davidson nazywa *triangulacją*. Wedle Davidsona każdy z nas „klasyfikuje obiekty i aspekty rzeczywistości w ten sposób, że traktuje pewne bodźce jako bardziej podobne do innych”. Zasadę tej klasyfikacji

Davidson sprowadza do podobieństwa reakcji – w szczególności mogą to być reakcje językowe. Nie ma dla niej bowiem, zdaniem Davidsona, żadnych obiektywnych, ontologicznych czy metafizycznych kryteriów. Te bodźce, na które reagujemy podobnie, są uznawane za podobne do siebie. Dlatego też zdarzenia i rzeczy są podobne do siebie na nieograniczenie wiele sposobów.

Podobieństwa reakcji nie da się jednak wyprowadzić jedynie z samych reakcji. Reakcje na bodźce są bowiem, podobnie jak same bodźce, jedynie zdarzeniami. Podział zdarzeń na typy można przeprowadzić na nieograniczenie wiele sposobów. Zdaniem Davidsona podobieństwo to jest ustanawiane w procesie triangulacji – gdy obserwator koreluje reakcje drugiego człowieka z obiektami lub zdarzeniami świata zewnętrznego. Obserwując zdarzenia w świecie zewnętrznym oraz reakcje na owe zdarzenia, możemy wyróżnić typy bodźców odpowiadające typom reakcji językowych. Na przykład możemy skorelować pewien typ bodźców z typem reakcji podobnych do dźwięku „śnieg”. W ten sposób segmentujemy zarówno zdarzenia w świecie rzeczywistym, jak i dźwięki będące reakcjami na owe zdarzenia. Innymi słowy, korelujemy typy zdarzeń z typami wypowiedzeń.

Davidson odrzucił pochodzące od Arystotelesa pojęcie prawdy jako ścisłej korespondencji struktur rzeczywistości, myśli i języka. Tak rozumiana prawda zakłada istnienie uprzywilejowanego opisu rzeczywistości. Założenie to było od czasów Arystotelesa zazwyczaj *implicite* utrzymywane, zaś szczególnie wyraźnie wyartykułowano je w neopozytywizmie Koła Wiedeńskiego. Dla weryfikacjonistów uprzywilejowanym opisem rzeczywistości był opis fizykalny. Opis fizykalny miał być bowiem redukowalny do tzw. zdań protokolarnych, które jednoznacznie odpowiadały pewnym zdarzeniom w świecie fizycznym<sup>15</sup>. Davidson nie odrzucił jednak pojęcia prawdy jako korespondencji, co więcej, powołanie się na teorię prawdy Tarskiego świadczy wyraźnie o tym, że prawda była dla Davidsona pewnym rodzajem korespondencji, gdyż w *Pojęciu prawdy w językach nauk dedukcyjnych* Tarski eksplikuje prawdę jako pewnego rodzaju korespondencję. Wedle Davidsona ta sama rzeczywistość może być opisana a d e k w a t n i e na nieograniczenie wiele sposobów w różnych językach dyskursu.

Idea ta pojawiła się w różnych wariantach już wcześniej, głównie wśród filozofów nauki, np. u konwencjonalistów francuskich<sup>16</sup>, pozostającego przez pewien czas pod ich wpływem Kazimierza Ajdukiewicza<sup>17</sup> oraz krytyków weryfikacjonizmu, np. Hempela<sup>18</sup> i Quine'a<sup>19</sup>. Wymienieni filozofowie uznawali pewną odmianę holizmu, zwaną holizmem konfirmacyjnym, wyrażonym w tzw. tezie Duhema–Quine'a. Davidson był zwolennikiem tezy holizmu znaczeniowe-

<sup>15</sup> Oczywiście nie chodziło tu o kształt fizyczny zdań protokolarnych, który był umowny.

<sup>16</sup> Zob. P. D u h e m, *La Théorie Physique. Son Objet – Sa Structure*, M. Rivière, Paris 1906.

<sup>17</sup> Zob. K. A j d u k i e w i c z, *Das Weltbild...*

<sup>18</sup> Zob. C. G. H e m p e l, *Aspects of Scientific Explanation*, Free Press, 1965.

<sup>19</sup> Zob. W. V. O. Q u i n e, *Two Dogmas...*

go i przekonaniowego. Rola języka w filozofii Davidsona jest bowiem rolą szczególną, zaś holizm znaczeniowy i przekonaniowy są rezultatami komunikacyjnej funkcji języka w modelu triangulacyjnym. Układ znaczeń podawany przez teorię prawdy wyznaczony jest bowiem przez nasze interakcje z obiektywną rzeczywistością, nasze interakcje z innymi ludźmi oraz obserwowane przez nas interakcje innych ludzi z tą samą rzeczywistością. Przyczynami naszych przekonań są, jak pamiętamy, zdarzenia w obiektywnie istniejącym świecie. Związek przyczynowy nie wyróżnia jednak żadnego opisu jako uprzywilejowanego. Dostępne nam opisy tych samych zdarzeń zależą bowiem od interakcji z innymi ludźmi, które zapośredniczone są w języku.

Podstawą wszelkiej wiedzy jest wspólnota umysłów; to ona jest miarą wszystkich rzeczy. Nie ma sensu kwestionować adekwatności tej miary, lub szukać standardów bardziej podstawowych<sup>20</sup>.

Dla Davidsona zdarzenia, rzeczy i związki przyczynowe leżą w najgłębszej sferze „noumenalnej”, czym różni się od Kanta, który lokował te kategorie w sferze intelektu. Można jednak dostrzec pewne podobieństwo między poglądami Davidsona i filozofią kantowską. Kant twierdził, że istota ludzka nie jest w stanie wejść w bezpośredni kontakt ze sferą noumenalną, lecz jedynie za pośrednictwem form zmysłowej naoczności i kategorii intelektu. Davidson dopuszcza wprawdzie obiektywne istnienie wymienionych kategorii ontologicznych, ale nie uznaje jednego, uprzywilejowanego opisu rzeczy, zdarzeń i związków przyczynowych. Każdy opis zdarzenia, czyli aktualizacja pewnego przekonania, zależy od holistycznie traktowanego języka opisu. Zdarzenia są przyczynami przekonań, ale związek przyczynowy nie stanowi uzasadnienia (*justification*) żadnego poszczególnego przekonania, które zależy od całego układu przekonań oraz od języka, w którym to przekonanie było wyrażone. Związek przyczynowy między zdarzeniami a przekonaniem stanowi o adekwatności i prawdziwości naszego poznania. Ta sama rzeczywistość może być opisana na wiele sposobów, ale nie są to opisy całkowicie dowolne. Przyczynowość zapewnia zatem zachodzenie korespondencji między prawdziwym opisem a światem.

#### INDYWIDUALIZACJA ZDARZEŃ. DZIAŁANIE I JEGO POWODY

Zdarzenia wraz z relacją przyczynowości stanowią dla Davidsona podstawową, metafizyczną strukturę rzeczywistości. Żaden z opisów zdarzeń nie jest wyróżniony lub uprzywilejowany.

<sup>20</sup> D. Davidson, *The Varieties...*, s. 218.

Naciskam włącznik, zapalam światło, oświetlam pokój. Sam o tym nie wiedząc, płoszę domokrażcę. Faktycznie nie robię czterech różnych rzeczy, ale jedną rzecz, opisaną na cztery różne sposoby<sup>21</sup>.

Dostęp do zdarzeń jest zawsze zapośredniczony w języku – nie jest to zatem dostęp bezpośredni, lecz przez opis, co powoduje problemy z indywidualizacją zdarzeń. W jaki bowiem sposób możemy bowiem utożsamić ze sobą zdarzenia dane nam przez różne opisy?

Problemowi indywidualizacji zdarzeń Davidson poświęcił artykuł *The Individuation of Events*, w którym argumentuje, że jedynym metafizycznym kryterium indywidualizacji zdarzeń jest identyczność w s z y s t k i c h przyczyn oraz skutków tych zdarzeń. Zauważmy, że brane dosłownie, kryterium to prowadzi do regresu w nieskończoność. Aby bowiem stwierdzić identyczność dwóch zdarzeń, musimy odwołać się do identyczności zdarzeń będących ich przyczynami i skutkami, identyczności przyczyn i skutków owych zdarzeń itd., w nieskończoność. Ponadto nigdy nie znamy wszystkich przyczyn i skutków interesujących nas zdarzeń. Kryterium identyczności zdarzeń ma zatem charakter metafizyczny i nie może być nigdy *sensu stricte* zastosowane do identyfikacji zdarzeń<sup>22</sup>. W praktyce jednak zdarzenia identyfikujemy. Innymi słowy stwierdzamy, że zdarzenie  $Z_1$  dane nam za pomocą opisu  $O_1$  jest identyczne ze zdarzeniem  $Z_2$  danym za pomocą opisu  $O_2$ . Zdarzenie to jest bowiem p r z y c z y n ą zdań, w których pojawiają się oba opisy.

Jak łatwo zauważyć Davidson podnosi tu problem podobny do tego, na który zwrócił uwagę Frege w analizie zdań identycznościowych. Stwierdzenie identyczności dwóch zdarzeń danych w dwóch różnych językach opisu jest zawsze odkryciem, które wzbogaca naszą wiedzę. Możemy utożsamić np. zdarzenie opisane jako chęć wypicia filiżanki kawy z pewnym impulsem w centralnym układzie nerwowym. Jest to jednak utożsamienie poszczególnych zdarzeń, nie zaś typów zdarzeń. Nie da się zatem zbudować ścisłych praw tożsamościowych zdarzeń opisanych za pomocą różnych języków dyskursu. Byłoby tak, gdyby dało się utożsamić ze sobą wszystkie możliwe przyczyny i skutki dowolnych zdarzeń wymienionych typów. Jednak przy pewnym opisie, np. przy opisie w języku pragnień i intencji, poszczególne zdarzenia opisane jako chęć wypicia filiżanki kawy mogą mieć całkowicie odmienne przyczyny i skutki. Do sprawy tej powrócę niebawem, gdyż wiąże się ona z tezą Davidsona o nieistnieniu ścisłych praw psychologicznych i psychofizycznych. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na problem następujący. W przytaczanym już arty-

<sup>21</sup> D. D a v i d s o n, *Actions, Reason, and Causes*, [w:] i d e m, *Essays on Action and Events*, Clarendon Press, Oxford 2001.

<sup>22</sup> W późniejszych publikacjach Davidson zmienił poglądy na temat indywidualizacji zdarzeń: dwa różnie opisane zdarzenia są faktycznie tym samym zdarzeniem, gdy występują w tym samym czasie i tym samym miejscu.

kule *Actions, Reasons, and Causes* Davidson argumentuje, że podawanie powodu ludzkiego działania jest rodzajem zwykłego wyjaśnienia przyczynowego:

Powód racjonalizuje działanie jedynie gdy pozwala nam dostrzec to, co dostrzegł, lub myślał, że dostrzegł, działający w swym działaniu – pewną cechę, konsekwencję lub aspekt tego działania, który działający pragnął, pożywał, ceniał, czy uważał za drogie swemu sercu, obowiązujące, korzystne lub przyjemne<sup>23</sup>.

Tym samym Davidson tworzy podstawy własnej teorii racjonalności. Każde działanie jest dla Davidsona racjonalne, gdyż *działanie jest to zdarzenie*, które ma *powód*. Działać zatem mogą jedynie *podmioty*, czyli byty, którym przypisujemy *postawy propozycjonalne*. Oczywiście takie rozumienie racjonalności odbiega zarówno od rozumienia potocznego tego terminu, jak i wielu definicji racjonalności, które można znaleźć w literaturze.

Nie każda postawa propozycjonalna jest powodem działania. Dlatego też Davidson podaje pewną analizę pojęcia powodu. Podmiot działający z jakiegoś powodu musi mieć pewne przed-nastawienia (*pro-attitudes*), którym mogą być „pożądania, pragnienia, popędy, zachęty, poglądy etyczne, zasady estetyczne, przesady ekonomiczne, konwencje społeczne, cele osobiste”<sup>24</sup>. Posiadanie przed-nastawienia nie oznacza, że podmiot jest przekonany, że konkretne działanie należy podjąć lub warto podjąć, aby zaspokoić owe pożądania, popędy itp. Dlatego też podmiot musi być *przekonany*, że działanie, które podejmuje, jest tego właśnie typu, tj. służy realizacji przed-nastawienia. Parę złożoną z przed-nastawienia i przekonania Davidson nazywa *podstawowym powodem* (*primary reason*) działania. Mówiąc o podstawowych powodach, Davidson uzasadnia dwie tezy:

(1) Warunkiem koniecznym i wystarczającym zrozumienia, jak powód działania racjonalizuje działanie, jest umiejętność (przynajmniej przybliżona) odtworzenia podstawowego powodu tego działania;

(2) Podstawowy powód działania jest jego przyczyną.

Działania są zatem zdarzeniami, których przyczyny można opisać w kategoriach intencjonalnych. Nieco wcześniej twierdziłem, że zdarzenia mogą być opisywane na wiele różnych sposobów, zaś metafizyka Davidsona nie dostarcza uprzywilejowanego opisu zdarzeń, lecz stanowi sformułowanie minimalnych założeń jego filozofii. Zdarzenia można opisywać w różnych językach, np. intencjonalnym lub fizykalnym, co nie oznacza, że wybór języka opisu jest dla nas całkowicie obojętny. Opisywanie zdarzeń w konkretnym języku opisu ma bowiem dla nas określone konsekwencje i nie jest nam obojętne ze względu na nasze zainteresowania. Jest to szczególnie widoczne w przypadku problemu wolności ludzkich działań, którą Davidson, podobnie jak Kant, starał się pogodzić z przyczynowością.

<sup>23</sup> D. Davidson, *Actions...*, s. 3.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 4.

**PRAWA PRZYCZYNOWE I MONIZM ANOMALNY**

Pozorny, zdaniem Davidsona, konflikt między przyczynowością a wolnością wiąże się z niewłaściwym poglądem na możliwość formułowania ścisłych praw przyczynowych, które łączą typy zdarzeń. Ogólną postać prawa przyczynowego Davidson podaje w artykule *Causal Relations*<sup>25</sup>. Problem, który rozważa, można wyrazić następująco: jedno zdarzenie może być przyczyną drugiego zdarzenia bez względu na język, w którym (lub których) zostały owe zdarzenia opisane – rzeczywistość jest bowiem taka, jaka jest, bez względu na język opisu. Prawa przyczynowe są jednak zawsze tworami językowymi. Czy można zatem formułować prawa przyczynowe w dowolnym języku opisu?

Davidson stoi na stanowisku, że prawa przyczynowe można formułować jedynie w języku fizykalnym. Stanowi to specyfikę tego języka. Związek przyczynowy zachodzi między zdarzeniami obiektywnie, niezależnie od tego, jak je opiszemy. Jednostkowe zdania o przyczynowości można formułować w dowolnym języku, czy nawet w języku „mieszanym”, np. „Widok filiżanki kawy spowodował (był przyczyną) takiego to, a takiego impulsu w układzie nerwowym”. Prawa przyczynowe nie stanowią jedynie indukcyjnych uogólnień jednostkowych zdań o przyczynowości. Mają one charakter konieczny i pozwalają na przewidywanie zdarzeń przyszłych. Jeżeli zatem uznamy, że zachodzenie relacji przyczynowej implikuje zachodzenie prawa przyczynowego, prowadzi to nas do przekonania, że wolność rozumiana jako nieprzewidywalność zachowań nie istnieje. Jednostkowe zdania o przyczynowości można formułować w dowolnym języku opisu, a nawet w języku mieszanym. Jednak nie każdy język pozwala na przewidywanie zdarzeń przyszłych. Absurdalność takiego wymogu widoczna jest w następującym przykładzie:

Załóżmy, że huragan, który został opisany na piątej stronie wtorkowego *Timesa*, spowodował katastrofę opisaną na trzynastej stronie środowej *Tribune*. Wówczas zdarzenie opisane na piątej stronie wtorkowego *Timesa* było przyczyną zdarzenia opisanego na trzynastej stronie środowej *Tribune*. Czy możemy doszukiwać się prawa łączącego zdarzenia tego rodzaju?<sup>26</sup>

Spostrzeżenie to pozwoliło Davidsonowi zaproponować rozwiązanie problemu wolności (problemu psychofizycznego), które określił mianem *monizmu anomalnego*.

Monizm anomalny wiąże się bezpośrednio ze swoistością psychologii. Pośrednio dotyczy jednak filozofii języka, która u Davidsona stanowi klamrę spinającą wszystkie dziedziny filozofii. Nie ma bowiem jakiegokolwiek dyskursu filozoficznego poza językiem wraz z właściwą dla niego siatką pojęciową,

<sup>25</sup> D. Davidson, *Causal Relations*, [w:] *idem, Essays on Actions...*, s. 157.

<sup>26</sup> D. Davidson, *Actions...*, s. 17.

która jest wyznaczona przez teorię prawdy i układ przekonań. Teza monizmu anomalnego głosi, że wszystkie zdarzenia umysłowe (mentalne) są wprawdzie zdarzeniami fizycznymi, ale ponieważ nie istnieją ściśle prawa psychologiczne ani ściśle prawa psychofizyczne, to zdarzenia umysłowe (mentalne), opisane jako takie, nie podpadają pod ściśle (nomologiczne) prawa fizyczne. W pewnym sensie sformułowanie to stanowi jedynie skrót myślowy. W istocie nie ma ani zdarzeń fizycznych, ani zdarzeń psychicznych, lecz dla każdego zdarzenia, które można opisać jako psychiczne istnieje, przynajmniej potencjalnie, opis fizyczny<sup>27</sup>.

Teza monizmu anomalnego uzasadniana jest przy użyciu argumentu, że rozróżnienie fizyczny – psychiczny jest to w istocie rozróżnienie natury językowej, którego można dokonać jedynie na gruncie teorii interpretacji. W opisie psychologicznym, tj. opisie, w którym mówimy o pragnieniach, chęciach, emocjach itp. nie możemy sformułować „nomologicznych” praw przyczynowych, jakie formułuje się w fizyce. Te same zdarzenia podpadają jednak pod prawa fizyczne, o ile opisujemy je jako zdarzenia fizyczne, np. w języku mówiącym o przepływie impulsów elektrycznych w układzie nerwowym. Określenia „fizyczny” i „psychiczny” są to rezultaty opisu zdarzeń w języku fizycznym bądź psychologicznym. Pogląd Davidsona mógłby być podważony, gdyby udało się przetłumaczyć prawa fizyki na prawa psychologiczne. Nie jest to jednak możliwe, gdyż nie można tłumaczyć, o czym już była mowa poprzednio, predykatów fizycznych na predykaty psychologiczne. Stanowisko monizmu anomalnego i jego uzasadnienie zostało przedstawione w szeregu artykułów, szczególnie zaś w artykule *Zdarzenia mentalne*<sup>28</sup>, w którym Davidson nawiązał do problemu wolności i jego stosunku do różnie rozumianych tez determinizmu.

Poruszane przez Davidsona zagadnienie, zwane obecnie problemem psychofizycznym rozpatrywał już Immanuel Kant w *Uzasadnieniu metafizyki moralności*, do którego to rozwiązania odwoływał się bezpośrednio Davidson. Podstawowa trudność, na którą napotykały wszystkie próby rozwiązania problemu psychofizycznego, dotyczy niejasnych znaczeń podstawowych terminów, które pojawiają się w jego sformułowaniu, oraz ich uwikłanie w różne koncepcje filozoficzne. Takie terminy jak „wolność”, „determinizm”, „prawo naukowe” czy „świadomość” nabierają właściwego sensu dopiero w kontekście szerszych poglądów i koncepcji filozoficznych i odbiegają zazwyczaj od potocznych

---

<sup>27</sup> Osobiście jestem zwolennikiem tezy odwrotnej. Każde zdarzenie, które posiada opis fizyczny, można również opisać w języku intencjonalnym. Tendencja taka znana jest z przeszłości oraz fikcji literackiej, szczególnie literatury dziecięcej, w której przypisuje się postawy propozycjonalne i znajomość języka zwierzętom, roślinom i przedmiotom martwym. Poza literaturą i bajkami dla dzieci opis taki traktujemy obecnie jako całkowicie nieprzydatny.

<sup>28</sup> Zob. D. Davidson, *Zdarzenia mentalne*, [w:] *idem, Eseje o prawdzie...*

sposobów rozumienia tych terminów<sup>29</sup>. U Kanta wolność nie może być interpretowana potocznie, czyli jako robienie tego, na co się ma ochotę<sup>30</sup>. Wręcz przeciwnie, uleganie zachciankom, sympatiom i antypatiom, nawykom i kaprysom daje się doskonale opisywać za pomocą terminologii przyczyn i skutków. Kant zwrócił uwagę na to, że wszelkie intuicyjne rozumienie wolności prowadzi nas do wikłania się w sprzeczności. Aby owej sprzeczności uniknąć należy umieścić wolność w nowej siatce pojęciowej, która została przygotowana w *Krytyce czystego rozumu*. Wydaje się, że analogie między rozwiązaniem kantowskim a rozwiązaniem Davidsona sięgają dalej niż wskazał na to sam autor *Zdarzeń mentalnych*. Analogia ta dotyczy czegoś, co można nazwać metaforycznie „wielowarstwowością”. U Kanta byłaby to dwuwarstwowość rzeczywistości, która polega na przeciwstawieniu warstwy noumenalnej, czyli rzeczy jakimi są one same w sobie, w której panuje wolność, warstwie fenomenalnej (empirycznej lub zjawiskowej), ukształtowanej przez kategorie naszego intelektu, które warunkują myślenie o rzeczywistości. Ponieważ przyczynowość jest jedną z kategorii intelektu, to nie możemy myśleć o zjawiskach fizycznych (z warstwy fenomenalnej) inaczej, niż jako ogniwach łańcucha przyczyn i skutków. Warstwa noumenalna nie może być przedmiotem jakiegokolwiek opisu, a nawet nie można o niej myśleć w tym sensie, w jakim myślimy o otaczającej nas rzeczywistości. U podstaw poglądów Kanta leżało odrzucone przez Davidsona założenie, że zachodzenie relacji przyczynowej implikuje istnienie prawa przyczynowego.

Jednak w rozwiązaniu Kanta można dopatrzeć się w załączkowej postaci zapowiedzi rozwiązania Davidsona. Poza warstwą rzeczy samych w sobie i warstwą zjawisk, Kant wyróżnił jeszcze obszar etyki, który starał się opisać, odwołując się do intencji. Manifestowanie się wolności Kant upatrywał w tzw. działaniu bezinteresownym, tj. takim działaniu, które powodowane jest chęcią realizowania ogólnego prawa, które powinno powszechnie obowiązywać. Zdeterminowanie, czyli zależność przyczynowa będąca szczególnym przypadkiem zachodzenia prawa przyczynowego, była dla Kanta wytworem aktywności poznawczej człowieka, a dokładniej jego intelektu. Zależności przyczynowe mogą być opisywane za pomocą języka naukowego. Język naukowy nie może służyć do opisu sfery etyki i działań intencyjnych. Dlatego też Kant zaproponował tu zupełnie inny układ pojęć, które są całkowicie nieprzekładalne na język naukowy, między którymi kluczową rolę pełni pojęcie intencji. To samo

<sup>29</sup> Uwaga ta jest w swej istocie bardzo „holistyczna” w sensie Davidsonowskim. Wydaje mi się, że na przykładzie filozofii widać wyraźnie uwikłanie znaczeń terminów w siatkę pojęć i poglądów, które żywimy.

<sup>30</sup> W pewnych sytuacjach nawet w sensie potocznym możemy mieć wątpliwości, czy wolność jest robieniem tego, na co mamy ochotę. Dobrym przykładem jest osoba uzależniona, która „chce” przyjmować narkotyki lub pić alkohol.



działanie, czyn lub decyzja może być zatem opisana w języku naukowym jako skutek działania pewnych przyczyn<sup>31</sup>, zaś w języku etyki jako akt wolnej woli. Akt wolnej woli jest to bowiem działanie z intencją realizacji ogólnego prawa, które powinno powszechnie obowiązywać<sup>32</sup>.

Celem argumentacji Davidsona jest pogodzenie faktu, że zdarzenia mentalne wchodzą w relacje przyczynowe ze zjawiskami fizycznymi, z tym, że mają a n o m a l n y charakter, czyli, w przeciwieństwie do zdarzeń fizycznych, nie dają się ściśle przewidywać na podstawie praw. Przez zdarzenia mentalne (*resp.* zdarzenia psychologiczne lub psychiczne) Davidson rozumie np. postrzeżenia, przypomnienia, przypadki zapamiętywania, nabywanie i utratę wiedzy, decyzje i działania. Pozorna, jak twierdzi Davidson, sprzeczność powyższego stanowiska zdaje się wynikać z trzech oczywistych „zasad”, które ową sprzeczność zdają się implikować:

(1) Zasada interakcji przyczynowej, która głosi, że przynajmniej niektóre zdarzenia mentalne wchodzą w relacje przyczynowe ze zdarzeniami fizycznymi, np. działania i percepcje;

(2) Zasada nomologicznego charakteru przyczynowości, która głosi, że zdarzenia, które są powiązane jako przyczyna i skutek, podpadają pod ścisłe prawa przyczynowe;

(3) Zasada anomalnego charakteru, tego co mentalne, która głosi, że nie istnieją ściśle, deterministyczne (nomologiczne) prawa przyczynowe, na podstawie których można przewidywać i wyjaśniać zdarzenia mentalne<sup>33</sup>.

Wymienione zasady Davidson traktuje jako oczywiste i zgodne z naszymi intuicjami. Dlatego też Davidson stara się uzasadnić, że wymienione trzy zasady dają się pogodzić, czyli są faktycznie niesprzeczne, na gruncie pewnej t e o r i i i d e n t y c z n o ś c i zdarzeń fizycznych i zdarzeń mentalnych, zgodnej ze stanowiskiem monizmu anomalnego.

Szczegółowe uzasadnienie tezy monizmu anomalnego jest przedmiotem bardzo licznych kontrowersji, zaś poszczególne argumenty podawane przez Davidsona nie są trudne do podważenia. U podstaw tej argumentacji leży wspomniane już stanowisko nominalistyczne, które Davidson wyraził dobitnie w artykule *What Metaphores Mean*<sup>34</sup>. Każda rzecz jest podobna do innej na nieskończenie wiele sposobów. Nie ma zatem obiektywnie istniejących cech i własności, lecz jedynie predykaty, które w danym języku dyskursu opisują podobieństwo rzeczy lub zdarzeń. Opisy te są często niewspółmierne i nieprze-

<sup>31</sup> A zarazem szczególny przypadek zachodzenia prawa przyczynowego.

<sup>32</sup> Jest to oczywiście bardzo swobodna interpretacja rozwiązania Kanta. Przede wszystkim Kant nie operował w swej filozofii pojęciem języka i opisu. Taka interpretacja pozwala jednak na dokonanie porównania stanowiska Kantowskiego ze stanowiskiem Davidsona.

<sup>33</sup> Wymienione zasady zostały podane w D. D a v i d s o n, *Zdarzenie mentalne oraz Psychologia jako filozofia*, [w:] i d e m, *Eseje o prawdzie...*

<sup>34</sup> Zob. [w:] i d e m, *Inquiries into Truth...*

tłumaczalne. Owa nieprzetłumaczalność predykatów fizykalnych i psychologicznych, opisujących „podobne” do siebie pod zupełnie różnym względem zdarzenia, sprawia, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć ludzkich zachowań jako ludzkich zachowań, tj. gdy opisujemy je w języku psychologicznym. Gdy mówimy o wolności, interesuje nas właśnie nieprzewidywalność zdarzeń opisanych za pomocą języka mentalnego. Dlatego też przypisujemy człowiekowi wolność, którą Davidson utożsamia z nieprzewidywalnością w języku psychologicznym.

W przeciwieństwie do Kanta, Davidson zakłada przyczynowość na poziomie zdarzeń „jakimi są same w sobie”, tj. na odrzuconym przez Kanta poziomie metafizycznym. Rzeczywistości tej nie da się jednak w żaden sposób „obiektywnie”, tj. niezależnie od całego języka dyskursu, scharakteryzować. Wszelka charakterystyka odbywa się na poziomie języka opisu i możliwe jest wiele różnych, wzajemnie niewspółmiernych i nieprzetłumaczalnych charakterystyk tych samych zjawisk. Terminy „zdarzenie”, „rzecz” i „przyczyna” funkcjonują u Davidsona jako terminy metafizyczne w specyficznym dla filozofii Davidsona rozumieniu słowa „metafizyka”. Metafizyka poprzedza bowiem wszelki opis rzeczywistości i w żaden sposób owej rzeczywistości nie charakteryzuje. Zakłada się w niej jedynie tyle, aby wyjaśnić jak możliwe są różne opisy tej samej rzeczywistości.

*Janusz Maciaszek*

#### **DONALD DAVIDSON'S METAPHYSICS OF EVENTS**

Donald Davidson (1917–2002) is mainly known as a philosopher of language who based his theory of meaning on Tarski's definition of truth. His theory without meanings as entities is the core of a subtle and sophisticated philosophical system that resembles very complicated puzzles. If isolated every part of his system seems arbitrary and not justified. It concerns particularly his metaphysics of events which justification can be found in Davidson's views on language, cognition and psychology. Davidson himself usually applies the term “ontology” but in fact makes some metaphysical presuppositions. These presuppositions do not constitute metaphysical system but rather are used to explain the phenomenon of linguistic communication. The main categories of Davidsonian metaphysic: event, object and causal relation, are irreducible and can be described in various ways. In the paper I reconstruct Davidson's way from his philosophy of language to his metaphysic. I also indicate some consequences of his metaphysical views for his philosophy of science and psychology.